

MARCIN ŻYGADŁO

UNIwersytet Wrocławski

marcin.z.123@wp.pl

Kwestia przyszłych granic Polski od października 1939 roku do inwazji Niemiec na ZSRR w świetle „Protokołów posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej” na uchodźstwie

Poniższy tekst omawia zagadnienie stosunku polskich władz na uchodźstwie, w początkowym okresie wojny, do kwestii granic Polski, na podstawie cennego źródła historycznego, dokumentującego posiedzenia rządu. Polskie władze naczelne stały wówczas na stanowisku zachowania integralności terytorialnej całego państwa. Rząd najbardziej zaabsorbowany był kwestią granicy wschodniej, której przyszłość, ze względu na rolę ZSRR w tej wojnie, znajdowała się w największym stopniu zagrożenia. Granica na zachodzie i północy, według ówczesnych władz polskich, powinna zostać przesunięta w ten sposób, aby dać Polsce szerszy dostęp do morza oraz zapewnić jej bezpieczeństwo przed ewentualną kolejną, przyszłą agresją ze strony Niemiec. Pewne (niewielkie) zainteresowanie w protokołach posiedzeń znalazła również kwestia granicy polsko-czechosłowackiej, gdzie sporna pozostawała przede wszystkim sprawa powojennej przynależności Zaolzia.

Słowa kluczowe

protokoły, granica, rząd, Władysław Sikorski, Polska, ZSRR, Niemcy, Czechosłowacja, Wielka Brytania

Wydane w ośmiu tomach „Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej”, obejmujące okres od października 1939 do sierpnia 1945 roku wraz z uzupełniającym tomem „Dokumentów Rządu RP na obczyźnie” są cennym źródłem historycznym. Pozwalają poznać, obok typowej działalności urzędowej, także przewidywania, koncepcje, poziom świadomości i wiedzy przywódców państwa polskiego oraz szeroki kontekst międzynarodowy tego, trudnego dla Polski, momentu dziejowego. W poniższym artykule, chciałem przedstawić stosunek rządu RP na uchodźstwie w początkowej fazie wojny (do inwazji Niemiec na ZSRR), wobec jednej z najważniejszych kwestii w czasie tego konfliktu – sprawy powojennych granic Polski. Przyjęcie wskazanych ram czasowych pozwoliło mi przedstawić

niemal wszystkie istotne momenty, w których kwestia przyszłego kształtu granic Polski była poruszana w gronie Rady Ministrów.

Naczelne władze polskie na uchodźstwie, po pewnych zawirowaniach, uformowały się na przełomie września i października 1939 roku we Francji. Prezydentem został umiarkowany pilsudczyk Władysław Raczkiewicz, natomiast premierem, a potem i naczelnym wodzem polityk dawnej opozycji, profrancuski gen. Władysław Sikorski¹. Nowy rząd polski stał na stanowisku integralności terytorialnej całości obszaru przedwojennej Polski.

Na kartach protokołów posiedzeń R.M., zdecydowanie najczęściej pojawia się temat kwestii granicy wschodniej. W wyniku sowieckiej agresji z 17 września 1939 roku, ponad połowa obszaru II RP znalazła się pod kontrolą ZSRR. Nieco odmiennie od reszty wschodnich obszarów ukształtowała się sytuacja na Wileńszczyźnie. Region ten został przekazany Litwie przez ZSRR jesienią 1939 roku, jednakże w związku z późniejszą aneksją całego tego państwa przez Związek Radziecki latem 1940 roku, ponownie dostał się pod sowiecką kontrolę². Od samego początku kwestia granicy wschodniej Polski, a raczej terytoriów Polski zajętych przez Związek Radziecki, była największym problemem dla emigracyjnego rządu polskiego. ZSRR, w odróżnieniu od Niemiec, nie znalazł się bowiem w stanie wojny z naszymi sojusznikami, a więc Wielką Brytanią i Francją. Ponadto mógł wystąpić w przyszłości w roli ich ewentualnego alianta. Wśród elit francuskich, a zwłaszcza brytyjskich, panowało również silne przekonanie o niepolskim (w sensie etnicznym) charakterze ziem zajętych przez Armię Czerwoną. Brytyjczycy od lat byli zwolennikami ustanowienia wschodniej granicy Polski na tzw. linii Curzona. Była to brytyjska koncepcja polsko-rosyjskiej granicy powstała jeszcze w okresie wojny polsko-bolszewickiej. Odżyła w czasie II wojny światowej. Przyjęcie takiego rozgraniczenia oznaczałoby dla Polski utratę większości jej ziem wschodnich. Brytyjczycy liczyli, że obszary zajęte przez Armię Czerwoną, a znajdujące się na zachód od linii Curzona, zostaną podczas konferencji pokojowej zwrócone Polsce przez ZSRR. Jednak przeświadczenie jakoby linia Curzona stanowiła granicę etnograficzną było w znacznej mierze nieprawdziwe, gdyż na wschód od niej znajdowały się rejony, takie jak na przykład Wileńszczyzna, gdzie ludność Polska stanowiła większość miejscowej populacji³. Konsekwencje tych problemów są widoczne w dyskusjach na posiedzeniach Rady Ministrów właściwie od samego początku.

Już na posiedzeniu z 10 października 1939 roku minister spraw zagranicznych August Zaleski oświadczył, że będzie próbował opracować z aliantami formułę, iż to Niemcy są odpowiedzialni za straty terytorialne i materialne wyrządzone Polsce. Przyjęcie jej miało uniemożliwić oddawanie przez Niemcy kolejnych terytoriów Sowietom⁴. Powodem takiej inicjatywy był fakt zajęcia przez Rzeszę większego

¹ M. Dymarski, *Stosunki wewnętrzne wśród polskiego wychodźstwa politycznego i wojskowego we Francji i w Wielkiej Brytanii 1939-1945*, Wrocław 1999, s. 33-41.

² D. Boćkowski, *Na zawsze razem. Białostocka i Łomżyńskie w polityce radzieckiej w czasie II wojny światowej (IX 1939 – VIII 1944)*, Warszawa 2005, s. 98, 253.

³ J. Tebinka, *Mocarstwa zachodnie wobec Polski w latach 1939-1945*, [w:] *Polski wiek XX*, t. II, red. K. Persak, P. Machciewicz, Warszawa 2010, s. 302-303.

⁴ *Protokoły z posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. I: *październik 1939 – czerwiec 1940*, oprac. W. Rojek, przy współpr. A. Suchcitz, Kraków 1994, s. 12.

obszaru niż to ustalono w pakcie Ribbentrop-Mołotow, a nawet w późniejszym traktacie z 28 września. Dla polskiego rządu „korzystniejszym” okupantem byli Niemcy, gdyż co do terenów przez nich zajętych, można było mieć większą pewność, że po wojnie znajdą się w granicach Polski. Zaledwie po tygodniu, min. Zaleski zdał relację z rozmowy z lordem Halifaxem, w której zaproponował przedstawioną formułę, zgodnie z którą przyjmuje się najazd sowiecki „jakby milcząco”. Ze słów Zaleskiego wynikało, że rząd Wielkiej Brytanii poszukujący formuły stosunków ze Związkiem Radzieckim, przyjął jego koncepcję jako zasadę dalszych polsko-brytyjskich narad⁵.

W gronie rządu istniała obawa czy kwestia rozliczenia i osądzenia odpowiedzialnego za klęskę wrześniową poprzedniego rządu nie wpłynie negatywnie na sprawę granic Polski. Obawę taką wyraził na przykład gen. Kazimierz Sosnkowski na posiedzeniu rządu z 17 października, zalecając umiar, który pozwoli na surowy osąd, jednocześnie nie podważający pozycji Polski na zewnątrz⁶. Natomiast już tydzień wcześniej zdecydowano, że pensje będą wypłacane jedynie byłemu prezydentowi Ignacemu Mościckiemu, pozostawiając kwestię uposażenia członków poprzedniego rządu „*ad calendas grecas*”⁷.

Podczas wizyty delegacji polskiej w Anglii w dniach 14-20 listopada 1939 roku, stojący na jej czele premier Sikorski poruszył w rozmowie z premierem Nevillem Chamberlainem między innymi kwestię ziem okupowanych przez ZSRR. Stwierdził, że na tym obszarze żyje ponad 5 milionów Polaków i drugie tyle przedstawicieli innych narodowości, które nie chcą być częścią Rosji. Natomiast na ziemiach tych nie mieszkają Rosjanie. To wszystko, według Sikorskiego, dezawuowało sowieckie roszczenia. Premier stwierdził, że „sprawa Europy Wschodniej powinna być rozwiązana na innej płaszczyźnie jak ta, którą reprezentuje Związek Sowiecki” i rząd polski wróci do tej kwestii w odpowiednim czasie. Sikorski podczas sprawozdania ze spotkania zaznaczył, iż Chamberlain słuchał z „wielkim zainteresowaniem” i przychylił się do ujemnej oceny radzieckiej administracji. Oficjerze angielscy podobno podzielali też stanowisko, iż w przypadku ewentualnej porażki Niemiec, rozprzestrzenianie się komunizmu będzie można powstrzymać za pomocą działań propagandowych⁸. Pod koniec wizyty, Sikorski spotkał się z dziennikarzami brytyjskimi, francuskimi i amerykańskimi. Powiedział wówczas publicznie, że rząd polski nie widzi „żadnej różnicy między zaborem ziem polskich przez Rosję a zaborem przez Niemcy, oraz nie ma żadnego powodu do mniemania, by jego Sprzymierzeńcy inaczej na to patrzyli”⁹.

Z dwójki polskich sojuszników na początku wojny, bardziej przychylne stanowisko wobec ZSRR miała Wielka Brytania. Objawiało się to choćby brakiem udzielenia większej pomocy Finlandii prowadzącej na przełomie 1939/1940 roku wojnę

⁵ *Ibidem*, s. 37.

⁶ *Ibidem*, s. 39.

⁷ K. Estreicher jr, *Dziennik wypadków*, t. I: 1939-1945, red. A.M. Joniak, wstęp Z.K. Witek, Kraków 2001, s. 44.

⁸ *Protokoły posiedzeń...*, t. I, s. 96-97.

⁹ S. Stroński, *Polityka rządu polskiego na uchodźstwie w latach 1939-1942*, t. I, oprac. J. Piotrowski, Nowy Sącz 2007, s. 214.

ze Związkiem Radzieckim. Bardziej antysowiecko nastawiony był w tym momencie rząd francuski. Po ceremonii podpisania kilku umów polsko-francuskich 4 stycznia 1940 roku, premier Francji Édouard Daladier stwierdził nawet, że jest w pełni za otwartą wojną z bolszewikami, zaznaczając, że hamują go w tym względzie Anglicy, choć i oni już „ewoluują”¹⁰. Z drugiej strony jednak Francuzi dalej nie chcieli zadrażniać stosunków z Sowietami. Świadczyć o tym mogą na przykład słowa ministra Stanisława Strońskiego ujęte na kartach protokołu z 16 marca 1940 roku. Mówił on o trudnościach z cenzurą francuską, która zabraniała używać terminu „sojusz niemiecko-rosyjski”, a kazała stosować termin „collusion”, czyli „tajne porozumienie”¹¹. Problem ten był widoczny w słowach gen. Sikorskiego na posiedzeniu z 8 maja 1940 roku. Cenzura francuska nie dopuszczała do ogłoszenia jego stwierdzeń o Wileńszczyźnie i powrocie wszystkich ziem do Macierzy. Dopiero po poważnej interwencji i groźbie złożenia urzędu przez Sikorskiego, Francuzi odstąpili¹². W protokole z 13 lutego 1940 roku zapisano, że minister Zaleski zdając sprawozdanie ze swojej wizyty w Anglii twierdził, iż Brytyjczycy są już tak samo chętni jak Francja do otwartej wojny z Rosją (sic!). Woleliby jednak, aby to ZSRR ją rozpoczęło. Dobrym pretekstem wydawała się tu kwestia Finlandii¹³. Przekaz ten zdawał się jednak mocno odbiegać od rzeczywistości, gdyż jednocześnie Brytyjczycy nie zgadzali się na przykład na wysłanie polskich okrętów do tego kraju, właśnie ze względu na obawę wojny ze Związkiem Radzieckim¹⁴. Nawet jeśli jakieś wojownicze nastroje istniały, to nie utrzymały się zbyt długo i po upadku Francji, Wielka Brytania znów zaczęła liczyć na konflikt niemiecko-sowiecki i porozumienie się z ZSRR. Wydaje się jednak, że także sam Sikorski wcale nie chciał zaostrzenia konfliktu ze Związkiem Radzieckim. W prywatnej rozmowie ze swoim sekretarzem Karolem Estreicherem, 11 lutego 1940 roku powiedział, że Rosja jest poważną siłą polityczną i wysłanie wojska (w tym kontekście polskiego) do Finlandii, utrudniłoby zawarcie pokoju z ZSRR¹⁵.

Problemem dla rządu polskiego były istniejące wśród francuskich polityków tendencje rusofilskie i germanofilskie, co zostało odnotowane w protokole z 8 maja 1940 roku. Wiązało się to z wątpliwościami co do przyszłej przynależności Kresów jak i ziem zachodnich. Natomiast przytaczane już wcześniej słowa Sikorskiego dotyczące Wileńszczyzny, wywołały silną reakcję posła litewskiego Petrasa Klimasa. Rząd polski poinformował Francuzów, że nie będzie na temat Wileńszczyzny rozmawiał na równej stopie z Litwinami. Przy okazji zadeklarował, że *status quo* granic, z którymi Polska weszła do wojny jest niepodważalny, a „sprawa ta nie należy do celów wojny i nie może być dyskutowana”¹⁶.

Upadek Francji spowodował w Wielkiej Brytanii silną presję na polepszenie stosunków ze Związkiem Radzieckim. Odbiło się to również na rządzie polskim

¹⁰ *Protokoły z posiedzeń...*, t. I, s. 168.

¹¹ *Ibidem*, s. 235.

¹² *Ibidem*, s. 284.

¹³ *Ibidem*, s. 204.

¹⁴ M.M. Drozdowski, Władysław Raczkiewicz, t. 2: *Prezydent RP*, Warszawa 2002, s. 36.

¹⁵ *Dziennik czynności Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego*, t. I: 30 VIII 1939 – 31 VII 1940, red. J. Rabiński, oprac. J. Rabiński, E. Rzeczkowska, J. Kowalska, Lublin 2016, s. 429.

¹⁶ *Protokoły z posiedzeń...*, t. I, s. 284-285.

i przejawiało się choćby w sprawie tzw. memoriału Litauera, sporządzonego przez premiera Sikorskiego dla władz brytyjskich. W pierwotnej wersji dokumentu znalazły się zapisy o dążeniu do poprawy stosunków polsko-sowieckich i na przykład utworzeniu w ZSRR 300-tysięcznej armii polskiej, która miałaby być użyta do walki z Niemcami, czy też możliwości korekty granicy polsko-sowieckiej, a także możliwości przemarszu Armii Czerwonej przez Polskę. Spowodowało to kolejne perturbacje we władzach polskich po kapitulacji Francji. Dokument został, wskutek interwencji ambasadora Raczyńskiego, przeredagowany przez niego samego. Usunięto fragmenty dotyczące przemarszu wojsk sowieckich przez Polskę oraz możliwości zmiany granicy. Działania Sikorskiego jak i memoriał nie spodobały się prezydentowi i ministrowi spraw zagranicznych, przez co dokument został ostatecznie wycofany¹⁷.

Dnia 24 sierpnia 1940 roku Komitet Polityczny Ministrów przyjął „tezy polskiej polityki zagranicznej”. Znalazły się tam zapisy o nienaruszalności granicy polsko-sowieckiej. Potępiono również zajęcie państw bałtyckich przez ZSRR, a w szczególności Litwy, jednocześnie zaznaczając, że przynależność Wileńszczyzny nie podlega żadnej dyskusji¹⁸.

Brytyjczycy z czasem starali się poprawić relacje z Sowietami, co zaowocowało szeregiem poważnych gestów. W swoim przemówieniu z 5 września 1940 roku Winston Churchill, będący od maja 1940 roku premierem Wielkiej Brytanii, oświadczył, że Zjednoczone Królestwo nie zaciągnęło na siebie żadnych zobowiązań dotyczących gwarancji granic w Europie, choć jednocześnie zapewniał, że Brytyjczycy nie uznają żadnych zmian granicznych dokonanych w czasie wojny, o ile nie dojdzie do tego za dobrowolną zgodą zainteresowanych stron¹⁹. Sikorski nadinterpretował słowa Churchilla uważając je za gwarancję przywrócenia granic Polski sprzed wojny²⁰. Dużo dalej idące propozycje złożył ambasador brytyjski w Moskwie Stafford Cripps 22 października 1940 roku. W praktyce wyrażał gotowość uznania sowieckiego zaboru Kresów, państw bałtyckich, Bukowiny i Besarabii. Rząd polski nie został powiadomiony o tych propozycjach i swoje zastrzeżenia, wobec tego, złożył w rozmowie z lordem Halifaxem, minister Zaleski. Halifax odnosił się niechętnie do działań Crippsa, jednak Zaleski w praktyce nic wtedy nie uzyskał²¹.

Minister Zaleski otrzymał jednak 27 listopada list od Halifaxa, którego treść przedstawił rządowi na posiedzeniu z 2 grudnia 1940 roku. Brytyjski minister stwierdził w nim, że rząd Zjednoczonego Królestwa nie uznaje aneksji ziem przez ZSRR, ale ich faktyczną okupację. Poszczególni członkowie rządu wyrażali obawy

¹⁷ B. Berska, *Kłopotliwy sojusznik. Wpływ dyplomacji brytyjskiej na stosunki polsko-sowieckie w latach 1939-1943*, Kraków 2005, s. 50-52.

¹⁸ *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. II: czerwiec 1940 – czerwiec 1941, red. nauk. M. Zgórniak, oprac. W. Rojek, przy współpr. A. Suchcitz, Kraków 1995, s. 104.

¹⁹ *Historia dyplomacji polskiej*, t. V: 1939-1945, red. W. Michowicz, oprac. A.M. Brzeziński, T. Dubicki, M.K. Kamiński, K. Kersten, J. Kozeński, Cz. Madajczyk, W. Materski, W. Michowicz, D. Stola, A. Suchcitz, Z. Zieliński, Warszawa 1999, s. 185.

²⁰ J. Tebinka, „Wielka Brytania dotrzyma lojalnie swojego słowa”. *Winston S. Churchill a Polska*, Warszawa 2013, s. 53.

²¹ *Protokoły posiedzeń...*, t. II, s. 178-179.

jak takie stanowisko może być interpretowane. Zaleski i Sikorski liczyli na przyjazną postawę USA i prezydenta Roosevelta, który niedawno przyjął delegację litewską i w ten sposób wyraził solidarność wobec praw do samostanowienia małych narodów, które należy traktować tak samo jak duże. Sikorski ostatecznie zalecił Zaleskiemu prowadzenie kolejnych rozmów z brytyjskim ministrem w celu przekonywania go do polskiego stanowiska²². Zaowocowało to listem Zaleskiego do Halifaxa z 14 grudnia, gdzie przedstawiał polskie racje. Dużo mówił tam między innymi o wyrzeczeniu się przez Rosję Sowiecką 9 września 1918 roku trzech rozbiórów Polski²³.

Na przełomie 1940 i 1941 roku nowym ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii został Anthony Eden²⁴. Na posiedzeniu Rady Ministrów 8 stycznia 1941 roku August Zaleski opowiadał o wymianie listów z nowym szefem brytyjskiej dyplomacji. Eden przyjął do wiadomości stanowisko polskie w sprawie integralności terytorialnej Rzeczypospolitej oraz podkreślił, że deklaracje Churchilla i Halifaxa w sposób całkowity zabezpieczają interesy Polski. Zaleski „odciął się od możliwości jakiegokolwiek interpretacji pisma Edena nie dającej nam zadośćuczynienia”. Natomiast co do aluzji Edena w sprawie ewentualności plebiscytu, podkreślił „wyłączność drogi konstytucyjnej w wyrażaniu woli narodu”²⁵.

Do protokołu posiedzenia z 9 kwietnia 1941 roku dołączono list Wacława Prokopowicza, byłego premiera Ukraińskiej Republiki Ludowej, do min. Stanisława Kota z 29 stycznia tegoż roku o warunkach ewentualnej polsko-ukraińskiej współpracy. Kot stwierdził, że z dołączonych doń dodatkowych wyjaśnień wynika, iż Prokopowicz uważa za konieczny warunek przyjęcie zasady wytyczenia granicy według kryteriów etnograficznych. Początkiem porozumienia miałyby być oficjalna polska deklaracja wyrażająca pozytywny stosunek Polski do niepodległości Ukrainy, przy uznaniu powyższej metody wytyczenia granicy. Kot stwierdził jednak, że petlurowcy nie są aktualnie dla Polski partnerem, choć możliwe jest ich wyzyskanie propagandowe dla idei współpracy polsko-ukraińskiej²⁶.

Duże problemy strona polska miała z często prosowiecką i antypolską prasą brytyjską. Na posiedzeniu z 19 grudnia 1940 roku gen. Sosnkowski przytaczał dla przykładu dwa czasopisma. Pierwsze z nich domagało się uznania *de iure* przez Wielką Brytanię inkorporacji państw bałtyckich oraz części Kresów, czy też żądało, że nastąpiło to tak późno. Drugie, wprost sowieckie, domagało się współpracy z ZSRR oraz zapowiadało przyjazd Mołotowa, jednakże za cenę wydalenia z Wielkiej Brytanii rządu polskiego. Minister Stroński przestrzegał jednak przed wyolbrzymianiem tego problemu i podkreślał niszowość cytowanych pism. Jednakże problemy istniały również w poważanych miejscach, jak BBC i stosowanej przez nich cenzurze. Podsekretarz Popiel przytoczył sytuację, gdy chciano nawet

²² *Ibidem*, s. 198-199.

²³ *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1940*, red. M. Hułas, Warszawa 2010, s. 861-864.

²⁴ K. Estreicher jr, *op. cit.*, s. 301.

²⁵ *Protokoły posiedzeń...*, t. II, s. 261.

²⁶ *Dokumenty Rządu RP na obczyźnie. Suplementy do tomów I-VIII protokołów posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej, październik 1939 – sierpień 1945*, oprac. W. Rojek, przy współpr. A. Suchcitz, Kraków 2010, s. 129-130.

usunąć w jednym z przemówień podpunkt dotyczący Gdańska, który był powtórzeniem przemówienia brytyjskiego parlamentarzysty. Wiązało się to z nakazami Foreign Office, zabraniającymi wspominania o Sowietach, czy omawiania celów wojny w sposób rozstrzygający²⁷. Na posiedzeniu z 8 stycznia 1941 roku zauważono, że organ sowieckiej ambasady „Russia of today”²⁸ jest „rozchwytywany na ulicy”. W prasie tej przedrukowywane były mapy sankcjonujące rozbiory Polski. Wrogie opinie miały miejsce również w ważnym angielskim piśmie „Evening Standard”. Natomiast wzmianki o Wileńszczyźnie były zazwyczaj prezentowane z perspektywy litewskiej. Uznano, że trzeba zwalczać aluzje sugerujące plebiscyty. Warto przytoczenia wydaje się sformułowanie premiera Sikorskiego z posiedzenia z tego samego dnia, kiedy to zwrócił uwagę na „szczególną nędzę naszej propagandy”²⁹.

W instrukcjach wydanych przez rząd na początku 1941 roku dla ambasadora RP w Waszyngtonie Jana Ciechanowskiego, napisano, że należy uświadomić opinię publiczną w USA, że traktat ryski był ze strony polskiej możliwie najdalej posuniętym kompromisem, który ZSRR całkowicie uznał³⁰. Podobne stanowisko Sikorski zawarł w swoim memoriale do Roosevelta z 7 kwietnia 1941 roku podczas swojej pierwszej wizyty w USA³¹. Generalnie jednak pierwsza połowa roku nie przyniosła znaczących zmian w sprawie Kresów, a przełomem miała okazać się dopiero nadchodząca wojna niemiecko-sowiecka. W czerwcu 1941 roku, na chwilę przed jej wybuchem, zastanawiano się, na ile ten konflikt zmieni stosunki polsko-sowieckie. Na posiedzeniu z 19 czerwca premier referował rozmowę z ambasadorem Crippsem, w której ten stwierdził, że ewentualność zajęcia przez Niemcy polskich Kresów może mocno uprościć sprawę i ułatwić porozumienie polsko-sowieckie, zwłaszcza przez wzgląd choćby na geografę, Polacy, w wojnie z Niemcami, mogą pomóc Rosji bardziej niż Anglicy. Sikorski stwierdził jednak, że jakiegokolwiek porozumienie będzie możliwe dopiero po uznaniu przez ZSRR suwerennych praw Polski i zaprzestaniu terroru wobec Polaków. Wyrażał również obawę wobec ewentualnego utworzenia przez Niemcy Ukrainy, ze względu na spodziewany terror ukraiński³². Na tym samym posiedzeniu generał Józef Haller zwracał uwagę na konieczność większej propagandy w celu ukazywania brytyjskiej opinii publicznej polskości Kresów³³.

Nieco mniej miejsca poświęcono kwestii granicy polsko-niemieckiej. Rząd polski stawiał sobie początkowo na tym odcinku za cel, zachowanie integralności terytorialnej Rzeczypospolitej, przy jednoczesnej likwidacji zagrożenia ze strony Prus Wschodnich³⁴. Pierwsze wzmianki o granicy zachodniej i północnej, możemy znaleźć w załączonym do protokołu posiedzenia rządu z 8 listopada 1939 roku projekcie wstępnych wytycznych w zakresie poglądów i dążeń rządu. Jest tam mowa

²⁷ *Protokoły posiedzeń...*, t. II, s. 210-211.

²⁸ Właśc. „Russia Today”; miesięcznik, którego redaktorem był Reg Bishop.

²⁹ *Ibidem*, s. 260-261.

³⁰ *Dokumenty Rządu RP...*, s. 96-97.

³¹ *Ibidem*, s. 129-130.

³² *Protokoły posiedzeń...*, t. II, s. 386.

³³ *Ibidem*, s. 383.

³⁴ E. Duraczyński, *Rząd polski na uchodźstwie 1939-1945: organizacja, personalia, polityka*, Warszawa 1993, s. 53.

o zapewnieniu Polsce swobodnego i rozległego dostępu do morza oraz uzyskaniu dających bezpieczeństwo granic³⁵, co wprawdzie nie wyrażone wprost, ale z całą pewnością dotyczyło kwestii granicy polsko-niemieckiej. Podobne stanowisko gen. Sikorski wyrażał podczas wspominatej już wcześniej wizyty delegacji polskiej w Anglii w dniach 14-20 listopada 1939 roku. Opowiadał on oficjelowi angielskiemu o konieczności bycia silnym państwem morskim ze znacznie większym dostępem do morza. Koncepcja ta, według niego, zyskiwała w Wielkiej Brytanii uznanie. W trakcie wizyty podkreślał również konieczność posiadania przez Polskę takich granic strategicznych, które uchronią kraj od kolejnej katastrofy³⁶.

Interesującą wzmiankę widzimy w protokole z 13 lutego 1940 roku. Dowiadujemy się z niej, że premier Chamberlain odrzucił propozycję utworzenia komitetu uchodźców niemieckich na czele z Hermannem Rauschिंगiem, Heinrichem Brüningiem oraz Otto Strasserem, który chciałby powrotu „do dawnych granic przed-hitlerowskich”. Podobno jednak byliby gotowi oddać Prusy Wschodnie lub je wymienić za polskie Pomorze. Na kartach protokołu czytamy o prośbie min. Strasburgera o instrukcję w sprawie rozmów z przemysłowcami francuskimi, którzy nie wierzą w możliwość odzyskania przez Polskę Pomorza oraz Kresów. Uważają, że Polska może pogodzić się z ewentualnością dostępu do morza za pośrednictwem federacji bałtyckiej. W toku omawiania sprawy przez rząd uznano, że należy przekonywać francuskie koła gospodarcze do najważniejszych interesów Polski i konieczne jest poszerzenie dostępu Polski do morza, a nie jego zawężanie. Należy dawać im do zrozumienia, że od polskich granic, będzie ściśle zależał okres przyszłych koncesji³⁷.

Jak już wspominałem, w protokole z 8 maja 1940 roku odnotowano germanofilskie i rusofilskie tendencje wśród polityków francuskich i ich wątpliwości co do przyszłej przynależności polskich ziem zachodnich i Kresów. Był to istotny problem, gdyż alianti odmawiali ustalania dalszych celów wojny, aż do momentu rozwinięcia się sytuacji wojennej. Mocarstwa zachodnie upatrywały początkowo szanse na pokonanie Niemiec w postaci wykorzystania do tego celu konserwatywnej opozycji wewnątrz Rzeszy, z którą można by podpisać pokój. Taki rozwój wypadków groziłby jednak utratą przez Polskę ziem zachodnich. Potwierdzenia takowych zamysłów można dopatrzeć się w słowach premiera Chamberlaina, który w marcu 1940 roku mówił amerykańskiemu podsekretarzowi stanu Sumnerowi Wellesowi, że wcielenie Gdańska i obszarów polskich z przewagą ludności niemieckiej do nowych Niemiec przysłużyłoby się sprawie pokoju³⁸. Jednak minister spraw zagranicznych August Zaleski, zapewniał rząd o lojalnym stosunku aliantów do kwestii granic Polski. Niemniej, wśród członków rządu, narastało przekonanie o konieczności możliwie jak najszybszego ustalenia przez rząd sprecyzowanych celów wojny³⁹.

³⁵ *Protokoły z posiedzeń...*, t. I, s. 82.

³⁶ *Ibidem*, s. 97, 100.

³⁷ *Ibidem*, s. 205-206, 208.

³⁸ J. Tebinka, *Mocarstwa zachodnie wobec...*, s. 303.

³⁹ *Protokoły z posiedzeń...*, t. I, s. 285-287.

Kilkukrotnie na kartach protokołów posiedzeń pojawiają się zapisy mówiące o stanowisku Włoch wobec Polski⁴⁰. Wahają się one od gestów przyjaźni i chęci odbudowania po wojnie państwa polskiego, po słowa akceptujące likwidację Rzeczypospolitej. W kontekście granic przywołam tu informację jaką zawarto w protokole z 8 czerwca 1940 roku, według której podczas ostatniej rozmowy hrabiego Galeazzo Ciano z ambasadorem Wieniawą-Długoszowskim, włoski minister mówił o konieczności odbudowy Polski, nawet w przypadku zwycięstwa Niemiec, chociaż oczywiście wtedy bez ziem zachodnich.

W czasie narady z dnia 17 sierpnia 1940 roku odbytej u prezydenta RP, w sprawie wspomnianych już „tez polskiej polityki zagranicznej”⁴¹ minister Strasburger powiedział, iż choć on sam przed wojną był przeciwnikiem omawiania sprawy kolonii, gdyż uważał, że sprzyjałoby to niemieckim żądaniom windykacyjnym, to w obecnej sytuacji ma w tym temacie inne zdanie i chce wypracowania formuły, która pozwoli zająć Polsce „tę czy inną kolonię” oraz stwierdził, że należy w tej kwestii Anglików wybać⁴².

Podczas posiedzenia Rady Ministrów 28 września 1940 roku premier Sikorski zawiadomił rząd, iż rozpoczął poufne rozmowy na temat przyszłych zachodnich granic Polski z członkami brytyjskiego gabinetu. Brak jednak jakichkolwiek szczegółów dotyczących tych rozmów. Sikorski stwierdził jedynie, że „w tej sprawie dużo jest do zrobienia”⁴³.

Ciekawą informację możemy odnaleźć w protokole z 20 grudnia 1940 roku. Pochwalono tam organizowanie przez Biuro Celów Wojennych cotygodniowych posiedzeń, dając za przykład zainicjowanie wystąpienia do Aleksandry Piłsudskiej, żony marszałka Piłsudskiego, w celu, jak to nazwano, „skorygowania fatalnego błędu jej książki na temat Gdańska”. W jej książce „Memoirs of Madame Piłsudski” wydanej w 1940 roku w Londynie, porusza między innymi temat rozmowy pomiędzy Józefem Piłsudskim a Esme Howardem, członkiem Komisji Międzysojuszniczej dla Polski. W rozmowie tej obaj panowie dyskutowali o ewentualności stworzenia sojuszu pomiędzy Polską a krajami bałtyckimi, a przewidywany opór ze strony Litwy miała złamać wspólna presja Polski i Łotwy. Sojusz taki miał być zagwarantowany przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone, a porty w Lipawie i Rydze miały być kompensacją za Gdańsk⁴⁴. Wspominanie o jakichkolwiek kompensatach, za Gdańsk, który był powodem wojny, z pewnością nie było dla władz polskich wygodne.

Na posiedzeniu Rady Ministrów 7 i 8 stycznia 1941 roku rząd przekazał dyrektywy wyjeżdżającemu do Stanów Zjednoczonych ambasadorowi Ciechanowskiemu. Według nich, propaganda polska na obszarze USA miała zwalczać hasło „pokoju bez odszkodowań” oraz stale podkreślać „znaczenie zachodnich odwiecznych dzielnic Polski”. Dalej stwierdzono, że w dziedzinie celów wojny należy

⁴⁰ *Ibidem*, s. 242-243, 300, 316; *Dokumenty Rządu RP...*, s. 56.

⁴¹ *Dzienniki czynności prezydenta RP Władysława Raczkiewicza 1939-1947*, oprac. J. Piotrowski, Wrocław 2004, t. I, s. 226.

⁴² *Dokumenty Rządu RP...*, s. 58-59.

⁴³ *Protokoły posiedzeń...*, t. II, s. 130-131.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 238.

informować amerykańską opinię publiczną, iż Polska chce utrzymania *status quo*, jednak w rozmowach poufnych z amerykańskimi politykami wskazywać na dalej idące cele i podkreślać, że rząd USA powinien Polskę w tym przypadku popierać⁴⁵. Sikorski natomiast we wspomnianym już memoriale z 7 kwietnia 1941 roku do Roosevelta, zwrócił uwagę na absurdalność polskiej granicy z Niemcami, zwłaszcza na północy i Górnym Śląsku, której przyczyny leżały w błędach popełnionych w Wersalu, czyniąc aluzje, że należy je na tych odcinkach „naprawić” na korzyść Polski poprzez włączenie w jej granice Prus Wschodnich i „objęcia pospołu z Czechami całego Śląska”⁴⁶.

Na kartach protokołów posiedzeń R.M. odnajdujemy również zapisy dotyczące kwestii granicy polsko-czechosłowackiej. Od momentu uzyskania przez oba państwa niepodległości w 1918 roku istniał pomiędzy nimi spór, zwłaszcza na odcinku Śląska Cieszyńskiego, a także rejonu Spisza i Orawy. Nie sposób opisać całej historii tego konfliktu. Na emigracji, spór wynikał z uznawania przez stronę czechosłowacką granic istniejących przed konferencją monachijską. Natomiast strona polska nawiązywała do granic Rzeczypospolitej z 1 września 1939 roku, a więc już wraz z zajętych przez Polskę po kryzysie sudeckim obszarami Zaolzia oraz części Spisza i Orawy. Spory pomiędzy Polską a Czechosłowacją dotyczyły także innych kwestii, np. stosunku obu krajów do ZSRR czy Węgier. Problemem dla strony polskiej były prorosyjskie sympatie czechosłowackiego prezydenta Edvarda Beneša. Początkowo jednak relacje układały się dobrze, a strona czechosłowacka odpowiadała pozytywnie na plany utworzenia po wojnie federacji lub konfederacji polsko-czechosłowackiej, która mogłaby się przerodzić w szerszy związek środkowo-europejski. Podpisano nawet w tej kwestii, 11 listopada 1940 roku, bardzo ogólną deklarację⁴⁷. W praktyce jednak, środowisku skupionemu wokół Beneša nie zależało na długofalowej współpracy z Polską, a gesty te wynikały głównie z początkowej słabości emigracyjnych władz czechosłowackich, które dopiero zyskiwały uznanie międzynarodowe⁴⁸. Należy pamiętać, że jednocześnie istniał kontrolowany przez Niemców – Protektorat Czech i Moraw, na czele z byłym prezydentem Czecho-Słowacji Emilem Hachą, co nadawało mu pewne pozory legalności⁴⁹ oraz Państwo Słowackie, cieszące się uznaniem kilkunastu państw świata. Warto zaznaczyć, że Republikę Słowacką początkowo uznała także Polska i to jako jedna z pierwszych⁵⁰. Słowacja wzięła jednak udział w inwazji na Polskę, za co została wynagrodzona przez Niemców przekazaniem im obszaru Spisza i Orawy, nie tylko tego zajętego przez Rzeczpospolitą w 1938 roku, ale także terytoriów, które przypadły Polsce w roku

⁴⁵ *Ibidem*, s. 250-252.

⁴⁶ *Dokumenty Rządu RP...*, s. 128.

⁴⁷ S. Stroński, *op. cit.*, s. 405.

⁴⁸ M.K. Kamiński, *Edvard Beneš kontra gen. Władysław Sikorski. Polityka władz czechosłowackich na emigracji wobec rządu polskiego na uchodźstwie 1939-1943*, Warszawa 2005, s. 37, 103-104.

⁴⁹ T. Kisielewski, *Federacja środkowo-europejska. Pertraktacje polsko-czechosłowackie 1939-1943*, Warszawa 1991, s. 27-28.

⁵⁰ *Historia dyplomacji polskiej*, t. IV: 1918-1939, red. P. Łossowski, oprac. M. Leczyk, P. Łossowski, W. Materiski, W. Michowicz, A. Skrzypek, Warszawa 1995, s. 586.

1920. Stosowny niemiecko-słowacki traktat graniczny podpisano 21 listopada 1939 roku⁵¹.

Niejednoznaczną postawę prezydenta Beneša wobec strony polskiej zauważali członkowie polskiego rządu. Na posiedzeniu Rady Ministrów z dnia 17 października 1940 roku premier Sikorski oraz min. Marian Seyda stwierdzili, że są ludzie w otoczeniu prezydenta, którzy chcą granicy pomiędzy Czechosłowacją a Rosją. Chcieliby oni przekazać Ruś Zakarpacką, bo liczą, że Małopolska Wschodnia będzie częścią Rosji⁵². Na posiedzeniu 29 i 31 października min. Zaleski zwrócił uwagę, że prezydent Beneš wstrzymuje się od wszelkich poważnych deklaracji, a ściślej – relacje utrudnia jego prosowiecka postawa. Min. Stroński natomiast domagał się uzależnienia zgody rządu polskiego na uczestnictwo rządu czechosłowackiego w Najwyższej Radzie Wojennej od wyrównania stosunków polsko-czechosłowackich⁵³. Na posiedzeniu z 2 grudnia 1940 roku minister Zaleski stwierdził, że posiada informacje, według których, prezydent Beneš w rozmowach z Anglikami wyraźnie sugeruje, że zależy mu na odbudowaniu „małej Polski”⁵⁴.

Wyraźnie odmienne stanowiska obu rządów wobec Rosji zostały zasygnalizowane w rozmowach gen. Sikorskiego z prezydentem Benešem 26 i 27 stycznia 1941 roku. Sikorski uważał, że ZSRR wyjdzie z wojny osłabiony, natomiast Beneš twierdził, że nie da się wyzwolić Polski i Czechosłowacji bez udziału ZSRR i oba kraje muszą się z nim liczyć⁵⁵.

Sama kwestia granicy południowej powoli ulegała przewartościowaniom. Generalnie, obie strony nie chciały naciskać w tej sprawie. Polacy liczyli na pozytywne rozwinięcie się koncepcji federacji, ponadto czuli przewagę nad stroną czeską. Jeszcze na posiedzeniu z 17 października 1940 roku min. Seyda stwierdził, że łatwiej będzie uzyskać zgodę strony czeskiej na granicę na Śląsku z 1938 roku (w zamian za koncesje gospodarcze), niż zdobyć czeskie uznanie w sprawie wschodniej granicy Polski⁵⁶. Tego samego dnia podczas rozmowy pomiędzy prezydentem Raczkiewiczem a Edwardem Raczyńskim, ambasador stwierdził, że wprawdzie Beneš obecnie chce współpracy z Polską i deklaruje zacieśnianie współpracy w przyszłości, to jednak boi się agresywności polskiej polityki, w szczególności w stosunku do ZSRR. Natomiast w kwestii przywrócenia granic, czechosłowacki przywódca „wypowiada się bardzo ogólnikowo, choć stwierdził konieczność tego”⁵⁷.

Czesi mieli w pierwszej fazie wojny większe problemy niż kwestia granicy polsko-czechosłowackiej. Jednak, wraz z upływem czasu, Beneš stawał się bardziej asertywny. W swoim liście do Sikorskiego z 25 lutego 1941 roku, stwierdzał, że uznaje granicę polsko-czechosłowacką sprzed zajęcia Zaolzia przez Polskę. Zaznaczał jednak asekuracyjnie, że sprawy nie przesądza. Podpierał się również stanowiskiem Wielkiej Brytanii, która nie czuje się już związana postanowieniami

⁵¹ I. Baka, *Udział Słowacji w agresji na Polskę w 1939 roku*, Warszawa 2010, s. 235–236.

⁵² *Protokoły posiedzeń...*, t. II, s. 147.

⁵³ *Ibidem*, s. 159–160.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 193.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 263–264.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 147.

⁵⁷ *Dzienniki czynności Prezydenta...*, t. I, s. 259.

konferencji monachijskiej i późniejszymi zmianami granic. Prosił również, żeby Polska nie włączała się w czechosłowacko-węgierskie spory graniczne, wtedy, Czechosłowacja nie będzie się wtrącała w spór polsko-rosyjski⁵⁸.

Kwestia Zaolzia była jednak dla Polaków problematyczna również w dyskusjach z innymi zachodnimi partnerami, co widać na przykładzie Amerykanów. 29 stycznia 1941 roku premier Sikorski rozmawiał z Harrym Hopkinsem, specjalnym wysłannikiem Roosevelta, a następnie, kilka godzin później z Wendellem Willkie, kandydatem partii republikańskiej na prezydenta⁵⁹. Z przebiegu spotkań wynikało, że generalnie cała amerykańska opinia publiczna solidaryzuje się ze sprawą polską⁶⁰. Jednak, jak stwierdził Sikorski w swoim sprawozdaniu z podróży do USA wygłoszonym 23 maja 1941 roku, akcja zajęcia przez Polskę Zaolzia w 1938 roku funkcjonuje w Stanach do dziś jako „niewybaczalny błąd polskiej polityki, jako zbrodnicza głupota i co gorsza błąd natury moralnej ze strony Polski Odrodzonej...”⁶¹

Amerykański prezydent wypowiadał się natomiast ciepło na temat przedstawianych mu przez Polaków planów federacji środkowoeuropejskiej, jednakże ograniczając się wyłącznie do niezobowiązujących ogólników. Przestrzegał tylko, że ewentualne rozszerzenie federacji na kraje bałtyckie, spowodowałoby reakcję ZSRR⁶².

Stanowiska Polski i Czechosłowacji stawały się więc rozbieżne, a kwestia granicy południowej daleka była od rozstrzygnięcia. Starano się jednak utrzymywać dobre stosunki. W przedstawionym na posiedzeniu Rady Ministrów z 24 kwietnia 1941 roku okólniku, znajdujący się w zastępstwie premiera gen. Sosnkowski, zwracał uwagę, aby nie zadrażniać relacji polsko-czechosłowackich⁶³.

Na podstawie „Protokołów posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej” można sformułować stwierdzenie, że w kwestii granic, rząd najbardziej zaabsorbowany był sprawą granicy wschodniej. Stał na stanowisku zachowania jej przedwojennego charakteru. Problemem była jednak postawa aliantów Polski, Francji, a zwłaszcza Wielkiej Brytanii, która liczyła na porozumienie ze Związkiem Radzieckim. Brytyjczycy wprawdzie wciąż jeszcze uznawali wschodnią granicę Polski sprzed wybuchu wojny, to jednak nie można było mieć pewności jak sytuacja rozwinie się w przyszłości.

W początkowej fazie wojny temat przyszłej granicy polsko-niemieckiej zajmował stosunkowo niewiele miejsca i nie doszło jeszcze do powzięcia sprecyzowanych ustaleń. Panowało jednak wśród członków rządu ogólne przekonanie, że granica powojenna powinna być korzystniejsza dla Polski, zwłaszcza w obszarze dostępu do morza. Przede wszystkim liczone poważnie na przyłączenie do Rzeczypospolitej Prus Wschodnich.

⁵⁸ *Protokoły posiedzeń...*, t. II, s. 282-287.

⁵⁹ *Dziennik czynności Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego*, t. II: 1 VIII 1940 – 31 VII 1941, red. J. Rabiński, oprac. J. Rabiński, E. Rzeckowska, J. Kowalska, Lublin 2017, s. 523.

⁶⁰ *Protokoły posiedzeń...*, t. II, s. 268-271.

⁶¹ *Ibidem*, s. 359.

⁶² I.T. Kolendo, *Unia polsko-czechosłowacka. Projekt z lat 1940-1943. Ukochane dziecko premiera gen. Władysława Sikorskiego*, Łódź 2015, s. 108.

⁶³ *Protokoły posiedzeń...*, t. II, s. 333-336.

Kwestia granicy polsko-czechosłowackiej tym bardziej stanowiła tylko jeden z aspektów relacji polsko-czechosłowackich. Strona polska uznawała granicę obowiążącą 1 września 1939 roku, natomiast strona czechosłowacka tę, która obowiążywała przed wszystkimi zmianami, które nastąpiły po konferencji monachijskiej. Chociaż władze czechosłowackie, ze względu na początkową słabość swojej pozycji, dawały do zrozumienia, że zmiana przez nich stanowiska jest możliwa, to jednak z czasem stawały się bardziej asertywne i w praktyce nie zamierzały w tej kwestii iść na ustępstwa.

Warto na koniec jeszcze zaznaczyć, że na kartach protokołów posiedzeń R.M. nie poruszano wówczas kwestii przebiegu granic Polski z Rumunią, Łotwą i Węgrami. Rzeczypospolita nie miała z tymi państwami sporów terytorialnych, a samo zagadnienie czy Polska będzie miała z nimi po wojnie jakąkolwiek granicę, zależało od rozwiązania sporu polsko-sowieckiego, a w przypadku Węgier powojennego losu Zakarpacia.

Generalnie w pierwszej fazie wojny problem granic – choć bardzo istotny, miał jednak mniejsze znaczenie. Większą wagę przykładano do uzyskania zwycięstwa, które wszak miało o nich przesądzić.

Bibliografia

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Protokoły z posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. I: październik 1939 – czerwiec 1940, oprac. Wojciech Rojek, przy współpr. Andrzeja Suchcitz, Kraków 1994.
- Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. II: czerwiec 1940 – czerwiec 1941, red. nauk. Marian Zgórnjak, oprac. Wojciech Rojek, przy współpr. Andrzeja Suchcitz, Kraków 1995.
- Dokumenty Rządu RP na obczyźnie. Suplementy do tomów I-VIII protokołów posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, październik 1939 – sierpień 1945, oprac. Wojciech Rojek, przy współpr. Andrzeja Suchcitz, Kraków 2010.
- Dziennik czynności Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego*, t. I: 30 VIII 1939 – 31 VII 1940, red. Jarosław Rabiński, oprac. Jarosław Rabiński, Ewa Rzeckowska, Jadwiga Kowalska, Lublin 2016.
- Dziennik czynności Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego*, t. II: 1 VIII 1940 – 31 VII 1941, red. Jarosław Rabiński, oprac. Jarosław Rabiński, Ewa Rzeckowska, Jadwiga Kowalska, Lublin 2017.
- Dzienniki czynności Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza 1939-1947*, t. I, oprac. Jacek Piotrowski, Wrocław 2004.
- Polskie dokumenty dyplomatyczne 1940*, red. Magdalena Hułas, Warszawa 2010.
- Estreicher Karol jr, *Dziennik wypadków*, t. I: 1939-1945, red. Anna Maria Joniak, wstęp Zbigniew Kazimierz Witek, Kraków 2001.
- Stronński Stanisław, *Polityka rządu polskiego na uchodźstwie w latach 1939-1942*, t. I, oprac. Jacek Piotrowski, Nowy Sącz 2007.

OPRACOWANIA MONOGRAFICZNE

- Baka Igor, *Udział Słowacji w agresji na Polskę w 1939 roku*, Warszawa 2010.
- Berska Barbara, *Kłopotliwy sojusznik. Wpływ dyplomacji brytyjskiej na stosunki polsko-sowieckie w latach 1939-1943*, Kraków 2005.
- Boćkowski Daniel, *Na zawsze razem. Białostoczczyzna i Łomżyńskie w polityce radzieckiej w czasie II wojny światowej (IX 1939 – VIII 1944)*, Warszawa 2005.
- Drozdowski Marian Marek, *Władysław Raczkiewicz*, t. 2: Prezydent RP, Warszawa 2002.
- Duraczyński Eugeniusz, *Rząd polski na uchodźstwie 1939-1945: organizacja, personalia, polityka*, Warszawa 1993.

- Dymarski Mirosław, *Stosunki wewnętrzne wśród polskiego wychodźstwa politycznego i wojskowego we Francji i w Wielkiej Brytanii 1939-1945*, Wrocław 1999.
- Historia dyplomacji polskiej*, t. IV: 1918-1939, red. Piotr Łossowski, oprac. Marian Leczyk, Piotr Łossowski, Wojciech Materski, Waldemar Michowicz, Andrzej Skrzypek, Warszawa 1995.
- Historia dyplomacji polskiej*, t. V: 1939-1945, red. Waldemar Michowicz, oprac. Andrzej Maciej Brzeziński, Tadeusz Dubicki, Marek Kazimierz Kamiński, Krystyna Kersten, Jerzy Kozeński, Czesław Madajczyk, Wojciech Materski, Waldemar Michowicz, Dariusz Stola, Andrzej Suchcitz, Zygmunt Zieliński, Warszawa 1999.
- Kamiński Marek Kazimierz, *Edvard Beneš kontra gen. Władysław Sikorski. Polityka władz czechosłowackich na emigracji wobec rządu polskiego na uchodźstwie 1939-1943*, Warszawa 2005.
- Kisielewski Tadeusz, *Federacja środkowo-europejska. Pertraktacje polsko-czechosłowackie 1939-1943*, Warszawa 1991.
- Kolendo Ireneusz T., *Unia polsko-czechosłowacka. Projekt z lat 1940-1943. Ukochane dziecko premiera gen. Władysława Sikorskiego*, Łódź 2015.
- Tebinka Jacek, *„Wielka Brytania dotrzyma lojalnie swojego słowa”. Winston S. Churchill a sprawa Polska*, Warszawa 2013.

ARTYKUŁY NAUKOWE

- Tebinka Jacek, *Mocarstwa zachodnie wobec Polski w latach 1939-1945*, [w:] *Polski wiek XX*, t. II, red. Krzysztof Persak, Paweł Machcewicz, Warszawa 2010.



The issue of Poland's future borders from October 1939 to the German invasion of the USSR in the light of the "Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej".

This article discusses the views of Polish authorities in exile, at the beginning of the war, to the question of future of Poland's borders, based on the „Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej”. The Polish government took the position of preserving the territorial integrity of the entire state. Polish authorities were most preoccupied with the issue of the eastern border, because the future of this border, due to the role of the USSR in this war, was the most endangered. The border to the west and north, according to the Polish authorities, should be moved in suchway, as to give Poland wide raccess to the sea and ensure its security against possible future aggression from Germany. The issue of the Polish-Czechoslovak border had also some (little) reflection in the protocols. The question of post-war affiliation of Zaolzie was disputed.

Keywords: protocols, border, government, Władysław Sikorski, Poland, USSR, Germany, Czechoslovakia, United Kingdom